

**Kim Ghattas,
Czarna fala. Arabia Saudyjska, Iran
i czterdziestoletnia rywalizacja, która odmieniła kultury,
religię i pamięć zbiorową na Bliskim Wschodzie¹**

Krzysztof Izak

Autor niezależny

 <https://orcid.org/0000-0001-9815-6035>



Kim Ghattas to dziennikarka i pisarka, która urodziła się i dorastała w Libanie, a obecnie mieszka na przemian w Bejrucie i Waszyngtonie. Przez 20 lat relacjonowała i komentowała wydarzenia na Bliskim Wschodzie dla BBC i „Financial Times”. Autorka jest stypendystką think tanku Carnegie Endowment for International Peace w Waszyngtonie i członkiem rady powierniczej Uniwersytetu Amerykańskiego w Bejrucie (American University of Beirut).

Recenzowana publikacja ukazała się w wersji anglojęzycznej w 2020 r. Na tle licznych prac dotyczących Bliskiego Wschodu jest

¹ K. Ghattas, *Czarna fala. Arabia Saudyjska, Iran i czterdziestoletnia rywalizacja, która odmieniła kultury, religię i pamięć zbiorową na Bliskim Wschodzie*, Warszawa 2023, Czarna Owca, 496 s.

to pozycja wybitna i unikatowa, ponieważ szczegółowo przedstawia rywalizację między Arabią Saudyjską a Iranem. Wkrótce po wydaniu „The New York Times” uznał ją za jedną z najlepszych książek w dziedzinie literatury faktu.

W publikacji autorka wykorzystała wiele różnych rodzajów źródeł, m.in.: dokumenty archiwalne, prace naukowe i artykuły prasowe. Godna uwagi jest zwłaszcza liczba przeprowadzonych przez nią wywiadów, w tym ze znanymi osobistościami, takimi jak: saudyjski książę Turki al-Faisal, lider tunezyjskiej Partii Odrodzenia (arab. Hizb an-Nahda) Raszid al-Ghannuszi czy zamordowany w 2018 r. saudyjski dziennikarz Dżamal Chaszukdzi. Ghattas ukazała historię nie przez pryzmat jedynie ważnych osobistości, lecz uwzględniła w niej udział wielu mniej znanych lub wręcz nieznanych graczy politycznych, których wpływ na wydarzenia był istotny. Warto zauważyć, że takie podejście jest rzadko spotykane.

Książka *Czarna fala...* ułatwia zrozumienie wydarzeń na Bliskim Wschodzie z lat 1979–2019. To, że zostały opisane różne kraje i okresy, z pewnością komplikowało pracę nad nią, ale dzięki temu czytelnik ma możliwość ujrzenia szerszej perspektywy, obejmującej cały region. Autorka umiejętnie połączyła tematykę historyczną, religijną, kulturową i geopolityczną i przekazała w ten sposób obszerną wiedzę na temat stosunkowo mało znanej (poza specjalistami) rywalizacji pomiędzy Arabią Saudyjską a Iranem. Od momentu zwycięstwa rewolucji islamskiej w 1979 r. rywalizacja ta często była inspirowana przez Stany Zjednoczone. W recenzowanej książce polityka zagraniczna USA na Bliskim Wschodzie została przedstawiona jednak jako drugorzędna w stosunku do sytuacji w regionie, do decyzji zapadających w Teheranie, Rijadzie, Kairze i innych stolicach oraz do ambicji lokalnych decydentów. Tamtejsi obywatele nie są – zdaniem autorki – jedynie ofiarami polityki Zachodu, lecz ponoszą konsekwencje decyzji własnych władz. Relacje między sunnicko-wahabicką Arabią Saudyjską i szyickim Iranem przekładają się na stosunki międzynarodowe w świecie muzułmańskim i stają się źródłem wielu napięć, mordów na tle politycznym, terroryzmu i konfliktów zbrojnych. Autorka w mistrzowski sposób połączyła zagadnienia historyczne z informacjami pochodzącymi od świadków wydarzeń. Książka konfrontuje czytelników z trudnymi realiami, z jakimi mierzą się zwykli ludzie na Bliskim Wschodzie, doświadczający tragicznych konsekwencji antagonizmów w Libanie, Syrii, Iraku i Jemenie oraz fanatyzmu religijnego w Egipcie i Pakistanie. Cierpienia

będące udziałem milionów stanowią dowód tego, jak geopolityczna rywalizacja przekłada się na ludzkie nieszczęście.

Ghattas przedstawiła fascynującą galerię postaci, których losy często się przeplatały. Wiele z nich zakończyło życie tragicznie, inni musieli uciekać ze swojego kraju, aby się ratować. Wykaz wraz z krótkim opisem 59 najważniejszych osób, spośród setek wymienionych w tekście decydentów, dysydentów, uczestników i świadków wydarzeń, znajduje się na początku książki. Dzięki temu podczas lektury można wrócić do notki o postaci, o której się właśnie czyta. Lista została podzielona na kraje. Są to kolejno: Liban, Iran, Arabia Saudyjska, Irak, Syria, Pakistan i Egipt.

Wprowadzenie zaczyna się od pytania: *Co się z nami stało?* (s. 19), które zadaje sobie racjonalnie myśląca część arabskiego społeczeństwa. Należy do niej autorka, a także jej rozmówcy, pamiętający czasy przed czarną falą² i diametralną zmianę życia, gdy ta fala rozlała się w ich krajach. Pytanie to ma skłonić do refleksji nad tym, kiedy i dlaczego fanatyzm religijny, zabójstwa na tle religijnym i wojny amorficzne rozprzestrzeniły się w świecie arabskim i muzułmańskim. Podtytuł książki: *Arabia Saudyjska, Iran i czterdziestoletnia rywalizacja, która odmieniła kultury, religię i pamięć zbiorową na Bliskim Wschodzie* może sugerować jedną z odpowiedzi. To samo pytanie autorka powtarza pod koniec (s. 450) i stara się na nie udzielić odpowiedzi, przeprowadzając krótkie podsumowanie przedstawionych wydarzeń.

Książka składa się z trzech części zatytułowanych: *Rewolucja, Współzawodnictwo i Zemsta*. Tytuły te, podobnie jak tytuły większości rozdziałów, np.: *Mrok, Zabiłem faraona, Żadnej dupatty* czy *Kain i Abel*, wyraźnie wskazują, że Ghattas nie pisała jej z myślą o ekspertach od Bliskiego Wschodu, lecz chciała dotrzeć do szerokiego grona czytelników. Moim zdaniem doskonale jej się to udało. Na początku każdego rozdziału, oprócz tytułu i motta, są wymienione kraje i przedział czasowy, których dotyczą opisywane wydarzenia.

Część I książki zawiera cztery rozdziały. W pierwszym, noszącym tytuł *Rewolucja kasetowa*, autorka przedstawiła wydarzenia rozgrywające się w latach 1977–1979 w Libanie, Iranie, Iraku i Francji. Rozdział drugi poświęciła Iranowi w latach 1979–1980, trzeci – Arabii Saudyjskiej w 1979 r., a w czwartym skoncentrowała się na krwawych wydarzeniach rozgrywających się w latach 1979–1980 w Arabii Saudyjskiej, Iraku, Iranie, Syrii

² Określenie pochodzi od koloru flag używanych przez muzułmańskie organizacje terrorystyczne, takie jak Al-Kaida czy Państwo Islamskie. Bojownicy tej drugiej organizacji powiewali nimi, kiedy zajmowali kolejne miasta w Iraku i Syrii.

i Afganistanie. Historia rozpoczyna się w Libanie w 1977 r., kiedy w ojczyźnie Ghattas toczyła się wojna domowa. Zanim do niej doszło, państwo to było siedzibą opozycjonistów, rewolucjonistów i terrorystów z różnych krajów. Wśród nich byli palestyńscy bojownicy z Al-Fatah (arab. Harakat at-Tahrir al-Filastinijsa) i Organizacji Wyzwolenia Palestyny (OWP, arab. Munazzamat at-Tahrir al-Filastinijsa), lokalnych zbrojnych ugrupowań nacjonalistycznych i religijnych oraz świeccy nacjonaści z Ruchu Wyzwolenia Iranu (pers. Nehzat-e Azadi-e Iran) z Mostafą Czamranem na czele, który nawiązał kontakty z miejscowymi szyitami. Wzywał on szacha Iranu Mohammada Rezę Pahlawiego, aby zrzekł się tronu. Czamran odegrał bardzo ważną rolę w późniejszej rewolucji islamskiej i był pierwszym ministrem obrony w porewolucyjnym Iranie. Inny uciekinier z Iranu, Musa al-Sadr, założył w Libanie organizację Ruch Poniżonych (arab. Harakat al-Mahrumin), aby bronić interesów ludności szyickiej, stanowiącej najbiedniejszą wspólnotę religijną w tym kraju. Powołał też Najwyższą Radę Szyicką (arab. Al-Madżlis al-Alam asz-Szia). Irańska rewolucja, której towarzyszyły masowe wystąpienia na ulicach, zaktywizowała nie tylko uciśnionych szyitów w Libanie, lecz także francuskich intelektualistów marksistowskich, takich jak Michel Foucault czy Jean-Paul Sartre. Zastanawiali się oni, czy słabnąca fala arabskiej i europejskiej rewolucji socjalistycznej jest teraz wspierana przez perskie odrodzenie.

W październiku 1978 r. do Francji przyjechał ajatollah Ruhollah Chomeini wraz z kilkoma działaczami Ruchu Wyzwolenia Iranu, którzy byli zmuszeni opuścić Irak. Przejął tam władzę Saddam Husajn i ponownie wzniecił wrogość między Arabami i Persami oraz sunnitami i szyitami, a w 1980 r. wypowiedział wojnę Iranowi. We Francji Chomeini mógł korzystać z wolności słowa i nieograniczonego dostępu do światowej prasy. Nagrywał tam wezwania do obalenia szacha, przesyłane następnie do Iranu i odtwarzane w meczetach. Jego pobyt w Neauphle-le-Château na przedmieściach Paryża trwał niespełna cztery miesiące. W dniu 16 stycznia 1979 r. szach wraz z rodziną opuścił Iran i udał się na emigrację. Dwa tygodnie później triumfalnie powrócił tam Chomeini i po dziesięciu dniach ogłosił zwycięstwo rewolucji islamskiej. Pierwszym zagranicznym przywódcą, który się z nim spotkał, był Jaser Arafat – przewodniczący Al-Fatah i OWP. Przyleciał do Teheranu 17 lutego samolotem użyczonym mu przez prezydenta Syrii Hafeza al-Asada. Przebieg tej wizyty Ghattas opisuje z interesującymi szczegółami.

Saudyjczycy byli bardzo zaniepokojeni rewolucją w Iranie. Duże obawy wśród członków dynastii panującej i przedstawicieli władz religijnych wzbudzały również wydarzenia w ich własnym kraju. W dniu 20 listopada 1979 r. kilkuset islamskich ekstremistów, dowodzonych przez Dżuhajmana ibn Muhammada al-Utajbiego i Muhammada ibn Abdullaha al-Kahtaniego, opanowało Wielki Meczet w Mekce (arab. Al-Masdzid al-Haram). Al-Utajbi poddał krytyce politykę Rijadu – oskarżył monarchię o apostazję i sojusz z chrześcijanami. Domagał się, aby Arabię Saudyjską opuścili eksperci, inżynierowie i doradcy wojskowi z zagranicy. Nawoływał do wprowadzenia „czystego” wahhabizmu, który – jak twierdził – Saudowie oraz prorządowi uczeni muzułmańscy porzucili. Głosił, że jego towarzysz, Al-Kahtani, jest *mahdim*, czyli mesjaszem. Rebelia została brutalnie stłumiona przez władze. Siłom rządowym, wspieranym przez francuskich komandosów, odbicie meczetu zajęło dwa tygodnie. Zgodę na wkroczenie niewiernych Francuzów do świątyni wydał wielki mufti Arabii Saudyjskiej i jej najwyższy autorytet religijny Abdel Aziz bin Baz, którego wizja islamu była nie mniej konserwatywna niż wizja Chomeiniego. Francuscy żołnierze musieli oczywiście najpierw przyjąć islam. Bin Baz wykorzystał potem całe zdarzenie, by zmusić rodzinę królewską i społeczeństwo do życia zgodnie z nakazami islamu, czego domagali się rebelianci okupujący meczet. Po wydarzeniach w Wielkim Meczecie, w wyniku których zginęli wszyscy rebelianci (część podczas szturm na świątynię, pozostali w egzekucjach), władze Arabii Saudyjskiej, w obawie przed kolejnymi rewoltami fanatyków religijnych, zaczęły realizować postulaty ich przywódców i dokonały wielu zmian w systemie prawnym zgodnie z regułami szariatu. Po 1979 r. odsunięto kobiety od prowadzenia programów telewizyjnych, zakazano publikowania zdjęć w gazetach i reklam z ich udziałem oraz zatrudniania ich, zmuszono je też do zakrywania całego ciała w przestrzeni publicznej. Zamknięto kluby i kina. Policja religijna, czyli funkcjonariusze Komitetu Krzewienia Cnoty i Zapobiegania Występkom (arab. Hajat al-Amr bi al-Ma'aruf wa al-Nahy an al-Munkar), otrzymała duże fundusze i autonomię działania. Radykalni imamowie i kaznodzieje, którzy zainspirowali Al-Utajbiego, a później Osamę bin Ladena i innych terrorystów, doprowadzili do utrwalenia zasad wahhabickich w saudyjskim społeczeństwie – od podręczników szkolnych promujących nietolerancję wobec odmiennych przekonań religijnych po cofnięcie praw człowieka dla kobiet i mniejszości religijnych, podobnie jak w Iranie. Władze tego kraju interesowały się saudyjskimi elitami rządzącymi. Chomeini był zagorzałym krytykiem dynastii Saudów i wzywał do ich

obalenia. „Eksport rewolucji” islamskiej stał się centralnym tematem irańskiej polityki zagranicznej. Ze względu na aktywne działania nowych przywódców Iranu Saudyjczycy zaczęli promować za granicą własną wersję radykalnego islamu, aby nie tylko chronić, lecz także zwiększać swoje wpływy. Rijad wydał miliardy dolarów na budowę meczetów i szkół religijnych za granicą oraz na finansowanie charytatywnych organizacji religijnych wiernych radykalnej ideologii wahhabickiej i uważających szyitów za heretyków. Irańczycy to samo zrobili w krajach o dużej liczbie szyitów, takich jak Liban, Afganistan i Pakistan. Starali się przedstawić Iran oraz jego przywódców jako prawdziwą awangardę islamu, występującą przeciwko wszystkim jego wrogom, w tym Saudyjczykom.

Dnia 25 grudnia 1979 r. nastąpiła inwazja wojsk ZSRR na Afganistan. Trzy wydarzenia z 1979 r.: rewolucja w Iranie, opanowanie meczetu w Mekce i wkroczenie radzieckich sił do Afganistanu nie miały nic wspólnego ze sobą, ale ich zaistnienie doprowadziło do katastrofy. Upadek szacha początkowo poparli kupcy, nacjonaliści oraz irańska lewica, ale zwolennicy Chomeiniego i teokratycznego państwa szyickiego szybko zyskali przewagę. Atak na Mekkę przeprowadzili ekstremiści, którzy postrzegali dynastię Saudów jako zdrajców rygorów islamu wahhabickiego. Afganistan stał się pierwszym w czasach nowożytnych polem bitwy międzynarodowego dżihadu. Wydarzenia te na zawsze zmieniły Bliski Wschód i zapoczątkowały proces reislamizacji świata muzułmańskiego w duchu radykalnego islamu.

Rewolucja islamska w Iranie i zajęcie meczetu w Mekce wywołały daleko idące zmiany w Arabii Saudyjskiej, polegające na powolnej, ale zdecydowanej ekspansji salafickiego purytanizmu. Przyspieszyły je radziecka okupacja Afganistanu oraz atak wojsk Iraku na Iran 22 września 1980 r. Był to początek ośmioletniej wojny, którą obie strony nazwały arabsko-perską, odwołując się do podziału sięgającego VII w.³ Ghattas dostrzegła nierównowagę w sposobie relacjonowania ówczesnych wydarzeń w Iranie, Afganistanie i Arabii Saudyjskiej. Podczas gdy informacje z tych dwóch pierwszych państw trafiały na pierwsze strony gazet na całym świecie, wydarzeniom w Arabii Saudyjskiej nie poświęcano uwagi w mediach. Tymczasem według autorki: *W 1979 r. wybuchły dwie islamskie rewolucje. (...) Obydwie zostały źle zrozumiane. Jedna z nich polegała na gwałtownym, dramatycznym zawrocie niosącym z drogi postępu i odrzuceniu wielowiekowej tradycji, druga – na powolnym,*

³ Podział wyznawców islamu na sunnitów i szyitów nastąpił w VII w. Po śmierci w 656 r. trzeciego kalifa z dynastii sprawiedliwych, Usmana Ibn Affana, rozpoczęła się konfrontacja między nimi.

ale zdecydowanym umacnianiu salafickiego purytanizmu. Każda z nich miała przekształcić kraj, w których się wydarzyła, a następnie w kolejnych dekadach rozejść się jak fala po całym świecie arabskim i muzułmańskim (s. 112). To – zdaniem Ghattas – stało się źródłem czarnej fali, która w następnych latach przetoczyła się w świecie muzułmańskim.

Autorka książki ciekawie opisuje zmiany zachodzące w dwóch krajach stanowiących kolebkę czarnej fali, tj. w Iranie i Arabii Saudyjskiej. Stawały się one coraz bardziej opresyjne wobec swoich obywateli. Po ogłoszeniu zwycięstwa rewolucji islamskiej w Iranie rozpoczął się terror. Zamknięto wszystkie uniwersytety. Ich działalność została wznowiona po trzech latach, ale już z inną obsadą kadrową. Dokonano czystek wśród wykładowców, ale też w społeczności studentów. Przeprowadzono je również w armii i instytucjach państwowych. Z czasem „rewolucja zaczęła pożerać własne dzieci”. Zginęły tysiące ludzi. Rewolta w Iranie zainspirowała przeciwników prezydenta Syrii Hafiza al-Asada i w 1982 r. doszło do rebelii zorganizowanej przez Braci Muzułmanów (arab. Al-Ichwan al-Muslimin) w mieście Hama. Oba powstania zostały krwawo stłumione przez siły rządowe. Bracia Muzułmanie nigdy nie wybaczyli Chomeiniemu i Iranowi, że zostali przez nich porzuceni. Said Hawwa – jeden z przywódców syryjskich Braci Muzułmanów, który początkowo wychwalał Chomeiniego i jego rewolucję – zaczął potępiać ajatollaha jako zagrożenie dla sunnickiego świata muzułmańskiego. Świat islamu ponownie wkroczył, podobnie jak w średniowieczu, w fazę zwalczania się różnych nurtów religijnych.

Część II książki liczy osiem rozdziałów. Pierwszy i siódmy zostały poświęcone wydarzeniom w Egipcie (lata 1977–1995), drugi i czwarty – w Pakistanie (lata 1978–1988), trzeci – w Libanie (lata 1980–1988), piąty i ósmy – w Arabii Saudyjskiej (lata 1987–2001). W szóstym rozdziale, pt. *Wojny kulturowe*, autorka opisała zmiany, które zaszły w wymienionych państwach w latach 1988–1990. Transformacja pod wpływem radykalnego islamu nastąpiła szybko i objęła wszystkie dziedziny życia. Ghattas dużo miejsca poświęciła Egiptowi. W 1928 r. powstało w tym kraju i z powodzeniem rozwijało się wspomniane wcześniej Stowarzyszenie Braci Muzułmanów (arab. Dżamijjat al-Ichwan al-Muslimin)⁴, które w ciągu następnych dekad objęło cały świat muzułmański i stało się źródłem wielu organizacji

⁴ Organizacja, która powstała w Egipcie, nosiła nazwę Stowarzyszenie Braci Muzułmanów. Z upływem lat nabrała ona międzynarodowego charakteru, co doprowadziło do zaniku słowa „stowarzyszenie” w nazwie i pojawienia się krótszej formy – Bracia Muzułmanie.

terrorystycznych⁵. Zanim to jednak nastąpiło, rozwijały się nauka, kultura i sztuka o charakterze świeckim. Egipcjanki były pionierkami i głównymi postaciami arabskiego feminizmu. Piosenkarka Umm Kulsum robiła międzynarodową karierę i cieszyła się sławą, a prezydent Egiptu Gamal Abdel Naser traktował ją jak dobro narodowe. Zdaniem Ghattas Egipt jest doskonałym przykładem przyspieszenia i zaostrzenia radykalnej reislamizacji w wyniku rewolucji w Iranie i odrodzenia saudyjskiego wahhabizmu. Przejawem tej reislamizacji było m.in. powstanie organizacji Egipski Islamski Dżihad (arab. Al-Dżihad al-Islami al-Misri), założonej w 1978 r. przez Muhammada Abd as-Salama Faradża, głównego ideologa i stratega ugrupowania, oraz Abbuda Abd al-Latifa az-Zummura, oficera armii egipskiej. Głównym celem tej organizacji było obalenie władz w Egipcie. Nową wykładnią dżihadu stała się książka Faradża pt. *Al-Farida al-Ghajba* (pol. *Zaniedbany obowiązek*), wydana w konspiracji w 1980 r. Autor stwierdził w niej między innymi, że środkiem do osiągnięcia ostatecznego celu w postaci odtworzenia państwa muzułmańskiego jest walka zbrojna i zabicie tych, którzy sprzeniewierzyli się zasadom islamu. Przedstawiona przez Faradża koncepcja świętej wojny stała się apologią terroryzmu i legitymizowała zamach na prezydenta Egiptu Anwara as-Sadata, który zdradził islam, podpisując w marcu 1979 r. porozumienie pokojowe z Izraelem. Do zamachu na As-Sadata doszło 6 października 1981 r. w Kairze. Podczas parady wojskowej, zorganizowanej z okazji rocznicy wojny z Izraelem w 1973 r., czterech członków Egipskiego Islamskiego Dżihadu pod dowództwem por. Chalida Ahmeda Szawkiego al-Islambuliego, uzbrojonych w automatyczne karabiny szturmowe oraz granaty, odłączyło się od defilującego pododdziału i zaatakowało trybunę, na której znajdował się prezydent wraz z gośćmi honorowymi. Oprócz As-Sadata zginęło osiem osób, a ok. 30 zostało rannych, w tym oficerowie armii USA⁶. Czterech bezpośrednich zamachowców oraz Faradża skazano na karę śmierci, wielu innych otrzymało kary więzienia. Wśród nich znajdował się lekarz Ajman az-Zawahiri. Oskarżono go o udział

⁵ Od lat 70. XX w. w narodowych strukturach Braci Muzułmanów dużą rolę zaczęły odgrywać frakcje, które swoje cele, m.in. obalenie rządów niewiernych i islamizację, postanowiły osiągnąć nie przez kontynuowanie pracy organicznej, ale przez walkę zbrojną. W Egipcie z Braci Muzułmanów wyłoniła się Egipska Grupa Islamska, w Libanie – Ruch Zjednoczenia Islamu, w Gazie – Hamas, w Sudanie – Islamski Front Narodowy.

⁶ Autorka książki błędnie przypisała zamach Grupie Islamskiej (arab. Al-Dżama'a al-Islamiyya). Dokonał go Islamski Dżihad (arab. Al-Dżihad al-Islami). Autor recenzji krótko doprecyzował przebieg i skutki tego zamachu. Zob. K. Izak, *Leksykon organizacji i ruchów islamiistycznych*, Warszawa 2014, s. 158–159.

w planowaniu zamachu i handel bronią. Został skazany na trzy lata więzienia. Po zwolnieniu w 1984 r. wyjechał do Peszawaru w Pakistanie, gdzie podjął współpracę z Osamą bin Ladenem.

W drugiej połowie lat 80. XX w. doszło do wielu ataków na egipskich polityków i intelektualistów. W 1987 r. ciężko raniono byłego ministra spraw wewnętrznych Hassana Abu Baszę oraz zamordowano Makrama Muhammada Ahmeda – redaktora naczelnego tygodnika „Al-Musawar” (pol. Fotograf). W 1989 r. ofiarą zamachu padł były minister spraw wewnętrznych Zaki Badr, a w 1990 r. – przewodniczący parlamentu Rifat Mahdżub. W 1992 r. zginął Faradž Foda – znany intelektualista oraz przeciwnik islamskiego radykalizmu. W czasie procesu zabójców Fody powołany na świadka obrony Muhammad al-Ghazali, czołowy uczony muzułmański i charyzmatyczny kaznodzieja, stwierdził, że gdy osoba urodzona jako muzułmanin walczy z szariatem, tak jak Foda, popełnia występki apostazji podlegający karze śmierci. Ghattas pisze: (...) *wykonanie wyroku śmierci na apostatach należało do państwa, ale ponieważ państwo nie zdołało powstrzymać Fody, wyrok mogli wykonać prawi muzułmanie. Ghazali oświadczył, że nie powinno być żadnej kary dla muzułmanina, który podejmuje wykonanie takiego śmierzionośnego obowiązku* (s. 270). W 1993 r. ekstremiści podjęli próbę zamachu na premiera Atefa Sidkiego, ministra spraw wewnętrznych Hassana Muhammada al-Alfego oraz ministra informacji Safwata al-Szarifa. Zaatakowano również laureata literackiej Nagrody Nobla Nadżiba Mahfuza, który w 1994 r. został ugodzony nożem w szyję. Przeżył, ale jego ręka została poważnie uszkodzona. Kolejną ofiarą był wykładowca uniwersytecki Nasr Abu Zajd. W jego dziełach znaleziono nieodpowiednie treści i okrzyknięto go apostatą. Sąd wbrew jego woli rozwiódł go z żoną, gdyż zgodnie z zasadami islamu muzułmanka nie może być poślubiona innowiercy (Abu Zajd stał się nim jako apostata). Jego małżonka nie podporządkowała się wyrokowi i w 1995 r. oboje wyjechali do Europy. Osiedlili się w Lejdzie, w zachodniej Holandii, gdzie Abu Zajdowi zaproponowano pracę w miejscowym uniwersytecie. Wydarzenia te dobitnie pokazały, że radykalny islam miał wpływy w egipskich kręgach prawniczych, i to nie tylko wśród adwokatów, nad których związkiem Bracia Muzułmanie przejęli kontrolę już w 1992 r., lecz także wśród sędziów. Okazało się, że umiarkowani i radykalni islamiści zaczęli działać wspólnie – ci drudzy mordowali ofiary wskazane przez tych pierwszych. Kierowanie ataków na świeckich intelektualistów służyło pogłębieniu fanatyzmu religijnego.

Czarna fala dotarła również do Pakistanu. Autorka rozpoczyna narrację poświęconą temu państwu od historii Mahtab Channy (po mężu: Mahtab Akbar Rashdi), znanej prezenterki telewizyjnej i radiowej, wykładowczyni na Uniwersytecie Sindh (University of Sindh), która wyjechała do Stanów Zjednoczonych, aby studiować stosunki międzynarodowe. Do Pakistanu wróciła w 1978 r., rok po tym, jak wprowadzono tam dyktaturę. W lipcu 1977 r. został aresztowany popularny i charyzmatyczny premier Zulfikar Ali Bhutto, wyznawca islamu szyickiego w jego umiarkowanej wersji. Obalił go dowódca sił zbrojnych gen. Mohammad Zia ul-Hak, który obiecywał, że sytuacja powstała po zamachu będzie tymczasowa. Oświadczył on: *Moim jedynym celem jest zorganizowanie wolnych i uczciwych wyborów, które odbędą się w październiku tego roku. Zaraz po wyborach władza zostanie przekazana wybranym przedstawicielom narodu. Uroczyscie zapewniam, że nie odstąpię od tego harmonogramu* (s. 162). Wybory jednak nigdy się nie odbyły, a we wrześniu 1977 r. generał ogłosił się prezydentem. W kwietniu 1979 r. pomimo protestów całego świata Zulfikar Ali Bhutto został stracony. Ghattas poświęca dużo uwagi wydarzeniom rozgrywającym się w Pakistanie. Przypomina, że islamistyczne ugrupowania aktywnie działały tam od dziesięcioleci. Największe i najbardziej znane, Stowarzyszenie Muzułmańskie (ur. Dżama'at-e Islami), zostało powołane już w 1941 r., a więc sześć lat przed powstaniem Pakistanu. Założył je w mieście Lahaur znany radykalny uczony muzułmański Abu Al al-Maududi. Jednak zmiany w kraju prowadzące do jego islamizacji następowały powoli. Przyspieszenia nabrały po przejęciu władzy przez Zia ul-Haka, który nazwał się żołnierzem islamu. Był on głęboko wierzącym, ortodoksyjnym muzułmaninem, uzurpującym sobie moralne prawo do podjęcia szeroko zakrojonej polityki islamizacji państwa. Jego ambicją było uczynienie z każdego Pakistańczyka gorliwego i bogobojnego muzułmanina. Dnia 10 lutego 1979 r., dzień przed ogłoszeniem zwycięstwa rewolucji islamskiej w Iranie, Zia ul-Hak wprowadził surowe prawa szariat. Mahtab Channa obserwowała te zmiany z przerażeniem. Została zwolniona z telewizji, ponieważ nie zgodziła się z nakazem zakrywania włosów na wizji. Nakaz ten wkrótce zaczął dotyczyć kobiet przebywających w miejscach publicznych. Jednocześnie od początku lat 80. w Pakistanie zwiększały się wpływy religijne Arabii Saudyjskiej. Przez kraj płynęła pomoc, głównie amerykańska i saudyjska, dla afgańskich mudżahedinów walczących z Rosjanami. Rosło również saudyjskie wsparcie finansowe dla szkół koranicznych kształcących dzieci i młodzież, które uciekły z Afganistanu. To młode pokolenie dało początek talibom.

W tamtym czasie ważną rolę odgrywało miasto Peszawar, nazywane „miniarabistanem” i stanowiące rodzaj tygla międzynarodowego dżihadu. Zbierali się w nim ochotnicy przybywający z całego świata, aby w sąsiednim Afganistanie walczyć z Armią Czerwoną. Przebywali tam również założyciele Al-Kaidy – Abdullah Azzam, Osama bin Laden i Ajman az-Zawahiri. Z kolei Dżamal Chaszukdzi, któremu Ghattas poświęciła ostatni rozdział książki, był korespondentem w Peszawarze, wysyłającym do saudyjskich gazet pełne zachwyty depesze. Był on zafascynowany dżihadystyczną międzynarodówką, w której widział jedność ummy, czyli światowej społeczności muzułmańskiej. W jego oczach afgańscy mudżahedini prowadzili sprawiedliwą i chwalebną wojnę przeciwko niewiernym, tzn. radzieckim najeźdźcom. Za zgodą pakistańskich służb specjalnych powstawały zbrojne ugrupowania i milicje, których celem było atakowanie mniejszości szyickiej. W 1987 r. afgańscy i pakistańscy bojownicy zaatakowali wioski należące do szyckiego plemienia Turi w regionie Kurram, przy granicy z Afganistanem. Szyici odparli atak. W trwających dwa tygodnie walkach zginęło 52 szyitów i 120 sunnitów, a 14 wiosek częściowo lub całkowicie zniszczono. Według Ghattas: *Było to epicentrum nowoczesnego rozlewu krwi na tle religijnym, pierwszego tego rodzaju w czasach współczesnych. Konflikt religijny przybrał zbrojną postać. Następnie zaczęły się zamachy* (s. 230). Rywalizacja między Arabią Saudyjską i Iranem przeniosła się do Pakistanu, gdzie sunnici i szyici zaczęli się systematycznie mordować. Nienawiść ta była umiejętnie podsycana przez władze Arabii Saudyjskiej, które w swoim kraju prześladowały szyitów i zatrzymywały ich przywódców religijnych.

Saudowie wyłożyli wiele milionów dolarów na odbudowę kompleksu świątynnego w Mekce, zniszczonego podczas wydarzeń w 1979 r., i wzniesienie wokół hoteli dla pielgrzymów. Zadanie to zlecono Saudi Binladin Group, holdingowi budowlanemu założonemu w 1931 r. przez Muhammada bin Ladena, ojca Osamy. Jego wykonanie wiązało się ze zburzeniem wielu zabytków pamiętających czasy pierwszych muzułmanów. Z tych działań najbardziej zadowolony był wahhabicki establishment religijny, walczący z wszelkimi przejawami upamiętniania przodków. Jednocześnie nasilał się rygoryzm religijny. Aby przeprowadzić reformy w Arabii Saudyjskiej, odwrócić uwagę od własnego, zachodniego stylu życia i zapewnić sobie legitymizację sprawowania władzy u muzułmańskich uczonych, Saudowie stopniowo zwiększali ich przywileje i możliwości kontrolowania życia społecznego. W 1984 r. król Fahd stworzył Kompleks Drukowania Świętego Koranu nazwany jego imieniem (arab. Madżma al-Malik Fahd al-Itibit

al-Mushaf al-Szarifi), jedną z największych drukarni na świecie, będącą w stanie wypuścić 8 mln sztuk Koranu rocznie. Drukowano w niej nową, rzekomo doskonałą, wersję świętej księgi, zaopatrzoną w adnotacje i komentarze, oraz jej przekład na język angielski. Mnóstwo egzemplarzy tej wersji Koranu (oraz jej kolejnych dodruków), zawierającej m.in. agresywne treści wymierzone w Żydów i chrześcijan, rozdano pielgrzymom oraz rozprowadzono za granicą za pośrednictwem saudyjskich ambasad.

W 1986 r. – jak pisze Ghattas – (...) *król Fahd ogłosił, że oficjalnie zastępuje tytuł Jego Królewskiej Mości tytułem Strażnika Dwóch Świętych Meczetów. Tytułu tego, wprowadzonego przez Saladyna w czasach wypraw krzyżowych, nigdy nie używano oficjalnie aż do czasu, gdy pojawił się król Fahd* (s. 241). Przez cały okres wojny iracko-irańskiej (1980–1988) Fahd wspierał Bagdad miliardami dolarów. Ideologia wahhabicka, która inspirowała Saudyjczyków i innych muzułmanów do walki z radziecką okupacją Afganistanu, stała się narzędziem do szerzenia w świecie islamu idei nietolerancji, radykalizacji i terroryzmu. Rząd w Rijadzie inaczej postrzegał saudyjskich bojowników dżihadu w kraju i za granicą. Tych pierwszych zwalczał, a tych drugich traktował jak wahhabickich męczenników. Na oderwaniu Saudów od wahhabizmu zależało Amerykanom. Nie było to jednak możliwe. Ta ideologia wyniosła ich do władzy i wywodzili z niej swoją legitymizację. Elita religijna kraju cieszyła się patronatem wielu książąt i konflikt z wahhabitami mógł pozbawić Saudów władzy.

Po ataku USA na Afganistan w październiku 2001 r. i Irak w 2003 r. w Arabii Saudyjskiej pojawiła się nowa fala radykalizacji, podobna do tej, która nastąpiła po wojnie w Iraku w 1991 r. Inne były jednak zarzuty kierowane pod adresem rodziny królewskiej. W latach 90. XX w. członkowie fundamentalistycznego odrodzenia zwanego przebudzeniem (arab. *sahwa*) zarzucali królowi Fahdowi, że wezwał niewiernych w celu wyzwolenia Kuwejtu. Na początku XXI w. sympatycy dżihadu Al-Kaidy oskarżali Saudów o udzielanie pomocy niewiernym z Zachodu w ich wojnie z Irakiem oraz z rządzonym przez talibów Afganistanem, który dał schronienie Bin Ladenowi i jego zwolennikom. Podkreślano bezprawność sprawowania władzy przez dynastię Saudów i konieczność wypędzenia z kraju Amerykanów. Pomimo wielu starań i uległości wobec władz religijnych, krzewienia w świecie muzułmańskim ideologii wahhabickiej, Saudowie mieli więc wroga, radykalną opozycję poza granicami swojego państwa.

Podobnie jak w latach 80. XX w. Peszawar był „miniarabistanem”, tak libański Baalbek i Dolina Bekaa stały się placówką Teheranu. Właśnie w tym

regionie został utworzony Hezbollah (arab. Hizb Allah – Partia Boga). Bezpośredni wpływ na powstanie tej organizacji miały wkroczenie 6 czerwca 1982 r. wojsk izraelskich do Libanu oraz działania ambasadora Iranu w Bejrucie – ajatollaha Alego Akbara Mohtaszemiego. Na jego prośbę z Teheranu przerzucono do Doliny Bekaa ok. 1500 żołnierzy Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (pers. Sepah-e Pasdaran-e Inqelab-e Eslami) z zadaniem szkolenia libańskich bojowników szyickich. Głównymi postaciami związanymi z realizacją tego przedsięwzięcia byli znany szyicki duchowny Raghīb Harb i pierwszy przywódca Hezbollahu Subhi al-Tufajli. Jego zastępcą został Naim Kasim, który wcześniej działał w Oddziałach Libańskiego Oporu (arab. Afwadż al-Mukawama al-Lubnanija, Amal). Oprócz nich trzon Hezbollahu tworzyła grupa szyickich duchownych, na czele z Sajjidem Hasanem Nasrallahem. Zbrojnymi skrzydłami Hezbollahu były Islamski Opór (arab. Al-Mukawama al-Islamijja) oraz Islamski Dżihad (arab. Al-Dżihad al-Islami), który zorganizował zamachy samobójcze na kwatery wojsk Izraela, USA i Francji. Były to pierwsze tego typu ataki na Bliskim Wschodzie. Ludzi żyjących pod kontrolą Hezbollahu zmuszano do znoszenia ograniczeń społecznych i prawnych oraz poddawano ideologicznej indoktrynacji, co dotąd było obce Libanowi. Autorka książki przykuwa uwagę czytelnika opisem pierwszych ośmiu lat terrorystycznej działalności Hezbollahu i losów jego przywódców.

Ghattas ciekawie opisuje również sprawę książki Salmana Rushdiego pt. *Szatańskie wersety*, o której było głośno w momencie wycofywania sił radzieckich z Afganistanu na początku 1989 r.⁷ Gdy powieść ukazała się we wrześniu 1988 r., ajatollah Chomeini nie wnosił żadnego sprzeciwu. Wywołała ona natomiast burzliwe protesty w Wielkiej Brytanii. Wspierały je Arabia Saudyjska oraz różne organizacje muzułmańskie. Mimo to książkę przetłumaczono na język perski i sprzedawano w Teheranie. Sytuacja zmieniła się, gdy do kampanii przeciwko *Szatańskim wersetom* bezpośrednio włączyła się Arabia Saudyjska jako strażnik islamu. Przy udziale swojej ambasady w Londynie zorganizowała akcję na rzecz zakazu rozpowszechniania tej powieści i postawienia jej autora przed sądem. Chomeini

⁷ Tytuł książki nawiązuje do słów zachęcających do czczenia pogańskich bogiń Al-Lat, Manat i Al-Uzza, które to słowa rzekomo szatan podszeptał prorokowi Muhammadowi. Prorok miał stwierdzić, że miejsce tych bogiń jest przy Allahu. Dzięki tej wypowiedzi Muhammad zyskał sojuszników we wrogim mu plemieniu Kurajszytów, ale kilka dni potem zaprzeczył tej narracji. Jej treść miała się jednak znaleźć w pierwotnej wersji 53. sury Koranu zatytułowanej *Gwiazda* (arab. *An-Nadżm*).

nie mógł pozostać bierny wobec działań Królestwa. Wezwał nie tylko do zakazu sprzedaży książki, lecz także do zabicia jej autora i każdej osoby zaangażowanej w publikację tego dzieła. Za głowę Rushdiego wyznaczył nagrodę w wysokości 3 mln dolarów. Saudyjskie władze religijne, „pokonane” przez irańską fatwę, ogłosiły, że tamtejsze sądy powinny spróbować zaocznie skazać Rushdiego za bluźnierstwo. Autor *Szatańskich wersetów* nie stanął jednak przed sądem i uniknął śmierci⁸. Zamordowani zostali natomiast tłumacze jego powieści na japoński i turecki oraz wydawca norweskiego tłumaczenia. Wyścig nietolerancji religijnej między Arabią Saudyjską i Iranem to tylko jeden z wątków książki Ghattas. Píše ona: *Śmierć jako kara za bluźnierstwo pojawiła się w świecie muzułmańskim w wyniku dziwnego zwrotu w rywalizacji między Iranem a Arabią Saudyjską o pozycję światowego przywódcy islamu* (s. 256). Od tej pory w wielu krajach muzułmańskich zaczęli ginąć ludzie oskarżani o bluźnierstwo. Muzułmańscy radykałowie egzekucje przeprowadzali najczęściej na ulicach.

Część III książki składa się z siedmiu rozdziałów i obejmuje lata 2003–2019. Poświęcono je wydarzeniom oraz losom mieszkańców w krajach będących tematem poprzednich rozdziałów oraz dodatkowo Syrii i Turcji. W ostatniej części publikacji autorka w interesujący sposób ukazała dalszy przebieg saudyjsko-irańskiej rywalizacji ideologiczno-religijnej i walki o rząd dusz na Bliskim Wschodzie oraz przejęcie kontroli przez ekstremistów muzułmańskich w Syrii i Jemenie. Walka ta w dużej mierze przekształciła się w wojny zastępcze między Rijadem i Teheranem.

W pierwszym rozdziale, dotyczącym Iraku, Ghattas wróciła do lat 90., w których reżim Saddama Husajna krwawo rozprawił się z szyitami i zgładził ich przywódców religijnych. Wkroczenie do tego kraju w 2003 r. amerykańskich wojsk wzbudziło nadzieje na pozytywne zmiany społeczne. Stało się jednak inaczej. Iraccy żołnierze zwolnieni z wojska przez Amerykanów oraz funkcjonariusze byłego reżimu utworzyli tajne ugrupowanie Powrót (arab. Al-Awda). Większość sunnitów uważała, że delegalizacja irackiej partii Baas (pol. Odrodzenie)⁹ oraz demobilizacja i zwolnienie z pracy w instytucjach publicznych członków tej partii były niesprawiedliwe.

⁸ W sierpniu 2022 r. muzułmański radykał zaatakował Salmana Rushdiego nożem. Do zdarzenia doszło podczas spotkania autorskiego w mieście Chautauqua niedaleko Buffalo w stanie Nowy Jork. W wyniku odniesionych obrażeń pisarz stracił wzrok w jednym oku i władzę w lewej ręce.

⁹ Nazwa partii to skrót od Hizb al-Baas al-Arabi al-Isztiraki (Partia Socjalistycznego Odrodzenia Arabskiego).

Co więcej, działania te zostały odebrane jako cios we wszystkich wyznawców sunnizmu, a nie tylko tych, którzy należeli do Baas. Wykluczeni z życia publicznego, bezrobotni członkowie partii zaczęli organizować się w grupy rebelianckie, walczące z Amerykanami i występujące przeciwko irackim szyitom. Za rządów Saddama Husajna byli oni prześladowani, ale po jego obaleniu zaczęli dominować w życiu politycznym, gdyż mieli przewagę liczebną w społeczeństwie (stanowili 60%). Rozczarowani, zwłaszcza dawni wojskowi, szybko dołączyli do antyamerykańskiego ruchu oporu. Błędy, które wówczas popełniono¹⁰, wywołały falę przemocy oraz doprowadziły do wybuchu sunnickiego powstania i krwawych walk między szyicką Armią Mahdiego (arab. Dżajsz al-Mahdi) i sunnitami, na czele z członkami organizacji Zwolennicy Islamu (arab. Ansar al-Islam). W ciągu kilku pierwszych lat po inwazji Saudyjczycy stanowili prawie połowę zagranicznych bojowników biorących udział w powstaniu, a saudyjscy dżihadyści przeprowadzili więcej zamachów samobójczych niż islamscy ochotnicy z jakiegokolwiek innego kraju. Ghattas pisze: *Saudyjczycy ostrzegali Amerykanów przed inwazją i przekonywali, że nie posłuży ona niczym interesom i spowoduje odrodzeniem się fundamentalizmu, który dotrze aż do Stanów Zjednoczonych i Europy. Ostrzegali przed zniszczeniem Iraku, ale tak naprawdę obawiali się, że Irakiem rządzonym przez szyitów kierować będzie Iran. Sunnickie powstanie stało się zabójczym antidotum* (s. 326–327).

Z organizacji powiązanych wówczas z Al-Kaidą powstało Państwo Islamskie, które okazało się największą, najbogatszą i najbardziej morderczą organizacją terrorystyczną na świecie. Zyskała ona zwolenników i stworzyła filie w wielu państwach muzułmańskich. Arabia Saudyjska nawet wtedy nie przestała wspierać rozprzestrzeniania się ekstremizmu wahhabickiego. Jego ofiarą padł w Pakistanie Salman Taseer, gubernator prowincji Pendżab, który w styczniu 2011 r. został zamordowany przez własnego ochroniarza. Zabójca nie mógł się pogodzić z tym, że polityk sprzeciwiał się prawu dotyczącemu bluźnierstwa i stanął w obronie chrześcijanki Asii Bibi oskarżonej o ten występki. Mordercę skazano na karę śmierci i powieszono w 2016 r. Uznano go za męczennika, a meczet wybudowany ku jego czci na przedmieściach Islamabadu gromadzi tysiące

¹⁰ Paul Bremer, amerykański cywilny administrator Iraku, skupił całość władzy w tym państwie i rozwiązał iracką armię, co spowodowało, że rzesza mężczyzn znalazła się bez pracy. To było jedno ze źródeł rebelii. Opóźniając przejmowanie odpowiedzialności za kraj przez Irakijczyków, Bremer przyczynił się do uznania Amerykanów za okupantów, a nie wyzwolicieli.

wiernych. Ghattas stwierdza: *Od zakończenia wojny z ZSRR w Afganistanie wpływy saudyjskie w Pakistanie stały się mniej wyraźne, ale być może bardziej podstępne. Funkcjonariusze saudyjskiego wywiadu nie musieli już latać do Peshawaru dwa razy w miesiącu z torbami gotówki, jak miało to miejsce w latach osiemdziesiątych. Mieli dobrze rozwiniętą sieć kontaktów, zarówno formalną, jak i nieformalną* (s. 357).

Autorka książki zbyt pobieżnie podeszła do sytuacji w Syrii. Za jej problemy obwiniła Iran, podobnie jak winą za powstanie Państwa Islamskiego obarczyła Arabię Saudyjską. Tymczasem przyczyny wybuchu wojny domowej w Syrii w 2011 r. były bardziej złożone, a główną rolę odegrał reżim w Damaszku. Znaczący wpływ na przebieg wojny w Syrii miały Stany Zjednoczone, które wysłały tam duże ilości broni i wspierały rebeliantów, o czym autorka nie wspomniała. Milczeniem pominęła również udział Turcji w syryjskim konflikcie. W książce zabrakło ponadto komentarza dotyczącego Libii. Ghattas wspomina o tym kraju jedynie marginesowo, w odniesieniu do opisywanych przez nią różnych postaci, które spędziły tam trochę czasu. Tymczasem podczas Arabskiej Wiosny w 2011 r. doszło w Libii do antyrządowej rebelii. Wspierało ją lotnictwo NATO, wbrew postanowieniu Rady Bezpieczeństwa ONZ, które zezwalało jedynie na strefy lotów, a nie na bombardowanie z powietrza i wspomaganie rebeliantów. Autorka nie napisała ponadto o ataku na konsulat USA w Bengazi przeprowadzonym 11 września 2012 r. przez islamskich ekstremistów powiązanych z Al-Kaidą. Zginął wówczas amerykański ambasador Chris Stevens i cztery inne osoby. Ciekawie natomiast został opisany przebieg Arabskiej Wiosny w Egipcie. Doprowadziła ona do upadku prezydenta Hosniego Mubarak'a i wyboru na to stanowisko w 2012 r. Muhammada Mursiego, wywodzącego się z Braci Muzułmanów. Zmiany w Egipcie z dużym niepokojem obserwowali Saudowie, gdyż polityczny sukces Braci Muzułmanów w tym kraju mógł stać się inspiracją do zorganizowania przewrotu w Arabii Saudyjskiej. Jednak po roku urzędowania „kłopotliwy” prezydent został obalony przez wojsko.

Sofana Dahlan, saudyjska prawniczka i jedna z rozmówczyń autorki, stwierdziła, że chciała wierzyć, (...) *że Muhammad ibn Salman jest bohaterem, na którego jej pokolenie od dawna czekało* (s. 434). Młody Salman, zwany także MbS¹¹, po objęciu tronu w 2015 r. przez ojca, króla Salmana, został ministrem obrony, a wkrótce potem również następcą tronu sprawującym

¹¹ MbS jest akronimem stworzonym od nazwiska księcia, w którym słowo „ibn” zostało zastąpione przez „bin”. Oba wyrazy oznaczają w języku arabskim ‘syn’.

rzeczywistą władzę w kraju. Zniósł zakaz prowadzenia samochodów przez kobiety i uwolnił dla nich wiele zawodów. Nakazał ponowne otwarcie kin i sal koncertowych oraz przypuścił atak propagandowy na religijny konserwatyzm Królestwa, czym zyskał poklask młodych Saudyjczyków. Jego wypowiedzi i działania przyciągały uwagę mediów na całym świecie. Ghattas pisze: *Kiedy ogłosił, że epoka roku 1979 dobiegła końca, miał rację pod jednym względem: religia już nie wystarczała, by motywować społeczeństwo i mobilizować masy* (s. 440). Za tą pozą reformatora kryła się jednak postać okrutnego tyrana, nieznoszącego sprzeciwu i krytyki. Stąd porwania i aresztowania przeciwników saudyjskiego reżimu, w tym głośna śmierć wspomnianego wcześniej dziennikarza Dżamala Chaszukdżiego. Autorka poświęciła mu ostatni rozdział, zatytułowany *Morderstwo nad Bosforem*. Chaszukdżi został zamordowany 2 października 2018 r. w konsulacie swojego kraju w Stambule, a jego zwłoki poćwiartowano. Życie dziennikarza i jego śmierć mogą stanowić epilog książki w odniesieniu do Arabii Saudyjskiej i jej postrzegania przez zamordowanego – od wczesnego poparcia dla afgańskich mullahów po jego późniejsze, fatalne w skutkach uświadomienie sobie, że reformy następcy tronu zostały tak pomyślane, aby utrzymać dynastię Saudów przy władzy. W 2019 r. pięciu zabójców Chaszukdżiego sąd w Rijadzie skazał na karę śmierci. Jednak ich mocodawcy i ci, którzy nadzorowali zabójstwo dziennikarza, nigdy nie stanęli przed sądem. Wśród nich był sam książę Salman i jego prawa ręka od czarnej roboty – Saud al-Kahtani. Po okresie dyplomatycznej izolacji Królestwa, a nawet po opublikowaniu raportu Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Praw Człowieka, w którym uznano odpowiedzialność Arabii Saudyjskiej za „pozasądową egzekucję z premedytacją” Chaszukdżiego, wszystko wróciło do normy, a Zachód był gotów przystąpić do udziału w realizacji projektu „Wizja 2030”, ogłoszonego przez MbS w kwietniu 2016 r.

Podsumowując, Iran i Arabia Saudyjska przez 40 lat używały religii jako broni w celu konsolidacji państwa, sprawowania wewnętrznej kontroli nad społeczeństwem i dyskredytowania opozycji. Jednocześnie udzielały wsparcia władzom innych krajów i organizacjom pozarządowym, aby propagować wojowniczą ideologię religijną. Należałoby się jednak zastanowić, czy czarna fala mogłaby powstać bez oportunistycznego wykorzystania konfliktu arabsko-izraelskiego przez ajatollaha Chomeiniego czy Osamę bin Ladena. Autorka nie poświęciła jednak Izraelowi zbyt wiele uwagi.

Książka Kim Ghattas może być fascynującą lekturą zarówno dla naukowców i specjalistów zawodowo poświęcających czas analizowaniu

sytuacji na Bliskim Wschodzie, jak i dla osób po prostu interesujących się tym regionem i pragnących zrozumieć złożoność problemów, które go dotyczą. W zakończeniu autorka stwierdza: *Napisałam ją dla tych, którzy wierzą, że świat arabski i muzułmański to coś więcej niż nieustannie pojawiające się w nagłówkach gazet informacje o terroryzmie, ISIS czy Korpusie Strażników Rewolucji. Może przede wszystkim napisałam ją dla tych mieszkańców i mieszkanków regionu, z mojego pokolenia i młodszych, którzy wciąż pytają: „Co się z nami stało?” i zastanawiają się, dlaczego ich rodzice nie zrobili lub nie mogli zrobić nic, by powstrzymać katastrofę. Poza szukaniem odpowiedzi na to pytanie czytelnicy Czarnej fali... znajdą w książce Ghattas wyjaśnienia dotyczące źródeł wielu konfliktów w tej części świata oraz przejmujące opisy nadziei i pragnień ludzi, którzy tam żyją. Czyta się to jak dobrą powieść. Gorąco zachęcam do lektury.*

Krzysztof Izak

Emerytowany funkcjonariusz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, pełniący służbę m.in. w pionach realizujących zadania w zakresie przeciwdziałania zagrożeniom terrorystycznym. Autor ponad 20 artykułów o tematyce terroryzmu, które ukazały się na łamach wielu czasopism naukowych. Twórca *Leksykonu organizacji i ruchów islamiistycznych* wydane przez ABW.

Kontakt: lizior3@wp.pl